

# ReTo, BigStar (prod. SecretRank)

Byłem bananem, teraz kasjerem, chwilę  
No to co tu jest prawdziwe, bitch?  
Niby skąd brać kwit jak płyta wychodzi w czerwcu  
I chyba ku\*wa widać, że przed nią nie gram koncertów  
To niby skąd, że co, że ku\*wa mama da?  
Za duży jestem na to dlatego chodzę zarabiać hajs  
Pietnastolatki mają bekę i to trochę przykre  
Mówią, że handlarz skarpetek a potem idą na przyrękę  
Kanapki w tornister i ojciec w Oplu  
Pojadą do szkoły zaraz, tylko synek musi jeszcze opluć mnie  
No to kto bekę ma prawo mieć?  
Ja w pracy, czy on kłócający znowu z mamą o siano się  
Jestem przy kasie, na razie robię pik pik  
Niedługo też będę przy kasie jak już wpadnie kwit mi  
A dzisiaj robię by na swoim być, czuję się lepszy  
Nawet jak w drodze na ten szczyt mam sprzedawać skarpetki

Guys guys guys guys guys guys  
Mam na kasie hajs hajs hajs hajs hajs hajs  
Kiedy liczę hajs hajs hajs hajs hajs hajs  
Kasuję to guys guys guys guys guys guys  
Na-na-na-na-na-na  
Kiedy mówią bla bla bla bla bla bla  
Mam na kasie hajs hajs hajs hajs hajs hajs  
Ciagle liczę hajs hajs hajs hajs hajs hajs

Pelikany latają po necie, biorą w pysk co wpadnie  
No i poleciał przeciek, że kasjer se zjada rap grę  
Tylko pytanie - czy to dla gry wstyd jest, czy jest dla mnie?  
Jestem normalny typ i codziennie latam za hajsem  
A prawe oko to pożegnałem razem z wypadkiem, ponoć  
I to jest straszne, no bo widzę połowę mniej  
A rozjebuję się też na psach ponoć  
I robić jak mam donos, skoro teraz widzę połowę mniej?  
Parę lat temu próba zabicia przez hejty się  
Już wtedy byłem znany no i wszyscy hejtowali mnie  
Ty ku\*wo, te parę lat temu do szuflady wersy szły  
Na majku z Tesco nagrywałem, marząc żeby spełnić sny  
Szama jest za darmo, studio jest za darmo  
Tłocznia jest za darmo, ku\*wa życie jest za darmo  
Jak hajsu nie ma no to spada z nieba, co robota?  
Raper nie brudzi sobie rąk tym, wciąż la vida loca bitch

Guys guys guys guys guys guys  
Mam na kasie hajs hajs hajs hajs hajs hajs  
Kiedy liczę hajs hajs hajs hajs hajs hajs  
Kasuję to guys guys guys guys guys guys  
Na-na-na-na-na-na  
Kiedy mówią bla bla bla bla bla bla  
Mam na kasie hajs hajs hajs hajs hajs hajs  
Ciagle liczę hajs hajs hajs hajs hajs hajs

Dla świata z którego przyszedłem, legalny sos to jest coś  
Ziomek lata po mieście wciąż się bojąc, czy nie zgarną go  
Syreny nie są bezpieczeństwem jak się musisz skradać  
I gdy napierdala serce, a to jednak po sąsiada, bang  
Gadamy kiedy biorę weed, bo nim czas umilam  
Czekam aż z rapu coś wpadnie mi, a to jeszcze chwila  
Więc kasuję, kasuję i tak bez przerwy  
Kasuję kasuję, a już niedługo będzie pierwszy  
I ja też niedługo tu będę pierwszy  
I walę dynx za swoje gdy mama pierze skarpetki ci  
To jest realtalk nie swag, idę dziwko po fejm  
Mam go, teraz przydałby się banknot

I co tym małodatkom, siedzi w głowie gdy z matką  
Gadają o tym co na obiad jakby był za darmo  
Pozdrawiam ludzi pracy, co znają wartość pieniądza  
I jak podane na tacy to ku\*wa tylko szkło

Guys guys guys guys guys guys  
Mam na kasie hajs hajs hajs hajs hajs hajs  
Kiedy liczę hajs hajs hajs hajs hajs hajs  
Kasuję to guys guys guys guys guys guys  
Na-na-na-na-na-na  
Kiedy mówią bla bla bla bla bla bla  
Mam na kasie hajs hajs hajs hajs hajs hajs  
Ciagle liczę hajs hajs hajs hajs hajs hajs